

V Międzynarodowe Sympozjum Metafizyczne z cyklu
Zadania współczesnej metafizyki na temat: „*Błąd antropologiczny*” i jego konsekwencje w kulturze
(Katolicki Uniwersytet Lubelski – 12 XII 2002)

Katedra metafizyki KUL oraz Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu zorganizowały na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim już po raz piąty doroczne sympozjum z cyklu *Zadania współczesnej metafizyki*. W roku 2002 sympozjum odbyło się 12 grudnia i było poświęcone problematyce „błędu antropologicznego” i jego konsekwencjom w kulturze. Sympozjum miało trzy główne części: wykłady plenarne w Auli im. S. Kard. Wyszyńskiego, dyskusje panelowe w sekcjach oraz część końcową, podsumowującą, w Auli im. S. Kard. Wyszyńskiego.

Część pierwsza, plenarna nosiła tytuł: *Błędy w rozumieniu człowieka*. Otworzyła ją w imieniu nieobecnego rektora KUL pani prorektor Kijewska. W swoim słowie wskazała na ważność podjętej problematyki dla dzisiejszej nauki i całej kultury. Na błąd antropologiczny wskazał wyraźnie Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* w 1991 r., gdy zauważył, że błąd w systemach społecznych XX stulecia nie miał charakteru ekonomicznego, ale wynikał z przyjęcia fałszywej koncepcji człowieka.

Programowy wykład pt. *Osoba ludzka i błędy w jej rozumieniu* wygłosił nestor polskiego tomizmu egzystencjalnego o. prof. dr hab. Mieczysław Albert Krapiec. Przypominał, że rozumienie osoby pojawiło się w kulturze chrześcijańskiej i było związane z wyjaśnianiem tajemnicy Chrystusa, w którym dwie natury egzystowały w jednej osobie. Osoba Chrystusa jako istniejąca istnieniem podmiotu (Logosu), stała się ważnym odniesieniem pojmowania osoby. Osoba ludzka istnieje istnieniem swej duszy jako ducha stworzonego przez Boga. Dusza swego podmiotowego istnienia udziela ciału, które sobie nieustannie formuje. Człowiek zatem istnieje istnieniem swej duszy i dlatego jako człowiek może działać tylko poprzez swoje ciało. Stąd też w ludzkiej osobie nie ma czynności, nawet duchowych, niezależnych od ciała. Człowiek, jako byt osobowy w swym działaniu będąc zależny od ciała, jest też bytem dynamiczno-potencjalnym realizującym się w ludzkiej społeczności. Spełnianie siebie w życiu społecznym dokonuje się w aktach decyzyjnych, czyli w procesie autodeterminacji suponującej używanie rozumu, czytającego rzeczywistość, cel ludzkiego życia i sądy praktyczne o dobru, które wola wybiera do spełniania. Poprzez akty poznania, miłości, wolności osoba transcenduje siebie, świat i społeczeństwo, będąc celem, a nigdy środkiem działań osobowych. Jako uczestnik życia społecznego osoba jest podmiotem prawa, jest zupełnością i całością. Jako byt religijny jest celem życia społecznego. W dziejach filozofii europejskiej miały miejsce błędne rozumienia człowieka. Mają one swoje korzenie w filozofii Platona i po części Arystotelesa. Z platonizmu wywodzą się, zdaniem Krapca, niektóre współczesne liberalizmy, zaś wizję naukowo-przyrodniczą Arystotelesa wykorzystano w koncepcjach materialistyczno-ewolucyjnych.

Drugim wykładowcą w części plenarnej był ks. prof. Ignacy Dec z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Prelegent podjął temat: *Humanizmy i ich roszczenia*

w wyjaśnianiu człowieka. Autor najpierw zauważył, że humanizm jako nurt filozoficzno-kulturowy pojawił się dopiero w filozofii nowożytnej i współczesnej. Następnie dokonał klasyfikacji i charakterystyki poszczególnych odmian humanizmów. Głównymi odmianami humanizmu nowożytnego były humanizm renesansowy i humanizm oświeceniowy. Pierwszy był reakcją na średniowieczny teocentryzm i kształtował się na bazie powrotu do antyku greckiego. Drugi wiązał się z nowożytnym antropocentryzmem epistemologicznym i ontologicznym. Często przybierał formę antyreligijną, antychrześcijańską. W czasach współczesnych pojawiła się bogata mozaika odmian humanizmów. Stosując różne kryteria, można mówić o humanizmie teistycznym i ateistycznym, kolektywistycznym i indywidualistycznym, personalistycznym i apersonalistycznym. Wśród form humanizmu o profilu ateistycznym można wyróżnić humanizm scjentyistyczno-ewolucyjny (J.S. Huxley), egzystencjalistyczny (J.P. Sartre), etyczny (A. Camus, N. Hartmann). Głośne miejsce wśród współczesnych humanizmów laickich zajmuje humanizm L. Feuerbacha, humanizm marksistowski, zwany socjalistycznym, mający odmianę teoretyczną (ateizm teoretyczny) i praktyczną (ateizm praktyczny), a także humanizm Fryderyka Nietzschego. Szczególną odmianę humanizmu stanowi humanizm personalistyczny, mający także wiele odmian takich, jak: personalistyczno-społeczny (E. Mounier, M. Blondel, G. Madinier), fenomenologiczno-aksjologiczny (M. Scheler, R. Ingarden), egzystencjalistyczno-dialogiczny (K. Jaspers, G. Marcel), ewolucyjno-kosmiczny (P. Teilhard de Chardin), tomistyczny klasyczny (J. Maritain – humanizm integralny, K. Wojtyła – humanizm personalistyczny o orientacji tomistyczno-fenomenologicznym, M.A. Krąpiec – personalizm tomistyczny). Wszystkie odmiany humanizmu wysuwają roszczenia do monopolu na prawdę o człowieku. Roszczenia niektórych odmian są jednak bezpodstawne. Jeżeli owe humanizmy poddamy gruntownej analizie i skonfrontujemy z danymi pierwotnego doświadczenia, okaże się, że jedynie humanizm personalistyczny w wydaniu tomistycznym najobiektywniej i najbardziej integralnie opisuje i wyjaśnia człowieka, ukazując go jako byt osobowy, jako ducha wcielonego, spełniającego się w życiu w kontekście prawdy, dobra i piękna, jako istotę rozumną i wolną, zdolną do poznawania i miłowania.

Kolejnym wykładowcą części plenarnej był ks. prof. Andrzej Maryniarczyk z KUL-u. Podjął on temat: *Rozumienie bytu a rozumienie człowieka*. Prelegent zauważył, że na przestrzeni wieków pojawiły się różne obrazy człowieka. Wśród nich jako najbardziej nośne były: obraz człowieka jako agregatu pracząstek, jako ducha-duszy, jako zwierzęcia rozumnego, jako *res cogitans*, jako ewolutu świata przyrody. U podstaw tych obrazów legły określone koncepcje bytu. I tak u podstaw rozumienia człowieka jako agregatu pracząstek leży fizykalna koncepcja bytu, u podstaw rozumienia człowieka jako ducha-duszy – idealistyczna koncepcja bytu-idei, u podstaw rozumienia człowieka jako zwierzęcia rozumnego leży naturalistyczna, przyrodnicza koncepcja bytu-zwierzęcia, u podstaw rozumienia człowieka jako *res cogitans* leży dualistyczna koncepcja bytu, u podstaw zaś rozumienia człowieka jako osoby leży egzystencjalna koncepcja bytu-podmiotu. To ściśle powiązanie rozumienia człowieka z koncepcją bytu potwierdza cała historia filozofii. W zależności od rozumienia bytu kształtowało się rozumienie człowieka. Stąd też u podstaw „błędu antropologicznego” leży błąd ontologiczny, czyli błędna koncepcja bytu.

Ostatnim wykładowcą części plenarnej był prof. Berthold Wald z Uniwersytetu z Paderborn. Wystąpił on z tematem: *„Błąd antropologiczny” i jego skutki we współczesnej*

filozofii. Autor zarysował trzy koncepcje człowieka, które pozostają ze sobą w konflikcie. Pierwszą z nich jest koncepcja przyrodnicza, monizująca. Człowiek był tu pojmowany jako część przyrody, a przyroda jako proces, który ma być wyjaśniony za pomocą odwołania się jedynie do przemian materii. Taki holistyczny pogląd na człowieka pojawił się dziś w obrębie filozoficznego materializmu. Druga koncepcja człowieka to koncepcja dualistyczna wywodząca się od Platona, a wyeksponowana przez Kartezjusza. Trzecia koncepcja to koncepcja hylemorficzna, stworzona przez Arystotelesa, podkreślająca jedność człowieka. Autor w dalszej części swego wystąpienia bronił tezy, iż błąd antropologiczny jest nie do uniknięcia tak w obrębie monistycznej, jak i dualistycznej koncepcji osoby ludzkiej. Odwołał się przy tym do analiz dwóch współczesnych wersji dualizmu. W etycznej debacie na temat aborcji, eutanazji i dzieciobójstwa wprowadzono odróżnienie pomiędzy „byciem człowiekiem” i „byciem osobą”. Odróżnienie to opiera się na dualizmie własności sformułowanym przez Johna Locke’a. W debacie politycznej na temat podstaw społeczeństwa demokratycznego współczesny liberalizm stwierdza pierwszeństwo czysto racjonalnego „ja” w opozycji do „ja” empirycznego, którym jesteśmy. To z kolei przypomina kantowskie rozróżnienie na „ja” transcendentale i empiryczne. Choć obie formy dualizmu są niekompatybilne – liberalizm Johna Rawlsa, zapominając o konstytutywnej roli dobrze urządzonego społeczeństwa dla jednostki, krytykuje utylitaryzm Petera Singera za zignorowanie praw człowieka – to zarówno liberalizm, jak i utylitaryzm są destrukcyjne dla jednostki i społeczeństwa z powodu dualistycznego pojęcia człowieka, które stoi za tymi koncepcjami. Jest alternatywa dla tych dwóch nieobiektownych koncepcji człowieka. Jest nią koncepcja klasyczna, za którą prelegent się opowiedział. W końcowym słowie stwierdził: „By odnaleźć prawdę, należy się najpierw uwolnić od fałszywej alternatywy. Należy odnaleźć z powrotem drogę do zrozumienia tego, co odnośnie do tych kwestii ustalono w tradycji Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Innymi słowy, należy zacząć jeszcze raz od metafizyki substancji i stamtąd przejść do antropologii”

Po powyższych wykładach miała miejsce interesująca dyskusja. Najwięcej pytań skierowano do o. prof. Krąpca, nie tyle z powodu samego jego wykładu, ale z racji jego autoritetu w dziedzinie polskiej filozofii klasycznej.

Część druga, popołudniowa, symposium miała charakter spotkań dyskusyjnych w czterech sekcjach. Jej temat brzmiał: *Konsekwencje „błędu antropologicznego” w kulturze*. Pierwsza sekcja debatowała na temat: „*Błąd antropologiczny*” w nauce – pod przewodnictwem dr. Pawła Kawalca. Wprowadzenia do dyskusji dokonali: prof. Piotr Jaroszyński – *Przyczyny zmiany celu poznania naukowego i jego skutki w nauce*; prof. Honorata Jakuszeko – *Źródła absolutyzacji podmiotu w poznaniu filozoficznym i jego skutki* oraz dr Agnieszka Lekka-Kowalik – *Antymetodologizm w nauce i jego źródła*.

W sekcji drugiej, prowadzonej przez dr. Marka Czachorowskiego, podjęto temat: „*Błąd antropologiczny*” w etyce. Zagajenia do dyskusji dokonali: prof. Tadeusz Biegasa SDS – *Problem „błędu antropologicznego” i jego skutki w bioetyce*; prof. Wojciech Chudy – *Kłamstwo społeczne i jego skutki*; dr Paweł Skrzydlewski – *Problem „błędu antropologicznego” w teoriach społecznych* oraz mgr Katarzyna Stępień – „*Błąd antropologiczny*” a prawo.

Sekcja trzecia skoncentrowała się na temacie: „*Błąd antropologiczny*” w sztuce. Prowadził ją dr Marcin Podbielski. Referaty wprowadzające wygłosili: prof. Henryk Kiereś –

Konsekwencje „błędu antropologicznego” w humanistyce; ks. prof. Jan Sochoń – Ekspresja i manifestacja twórcy a piękno; oraz prof. Andrzej Stoff – Dystopie – nurty literackie demaskujące błędne utopie.

Wreszcie, sekcja czwarta podjęła temat: „*Błąd antropologiczny*” w religii. Przewodniczył jej mgr Arkadiusz Gudaniec. Jako prelegenci wprowadzający do dyskusji wystąpili: s. prof. Zofia J. Zdybicka: *Rozumienie człowieka a wyjaśnianie faktu religii*; ks. dr hab. Piotr Moskal – *Realistyczna antropologia jako narzędzie rozumienia charakteru relacji religijnej*; mgr Magdalena Lasik – *Antropologiczne implikacje w mistyce. Droga zjednoczenia z Bogiem: uwolnienie duszy czy ciała*.

Po obradach w sekcjach, nastąpiła trzecia część sympozjum zatytułowana: *Próby uniknięcia „błędu antropologicznego”*. Miała ona charakter plenarny i zawierała dwie części. W pierwszej, prowadzący poszczególne sekcje złożyli sprawozdanie z obrad w swoich grupach. Drugą część wypełnił wykład prof. Piotra Jaroszyńskiego: *Kultura chrześcijańska szansą uniknięcia błędów antropologicznych* oraz końcowa dyskusja.

Sprawozdawca pierwszej sekcji wskazał na niebezpieczeństwo akcentowania dziś nauk stosowanych, a niedowartościowania nauk podstawowych. Trend ten niesie zagrożenie dla nauk humanistycznych, a w konsekwencji dla samego człowieka.

W sekcji debatującej nad konsekwencjami „błędu antropologicznego” w etyce wskazano na związek dzisiejszych badań i praktyk w dziedzinie bioetyki z współczesnymi deskryptywnymi koncepcjami człowieka. Pokartezjańskie dziedzictwo traktowania ciała jako mechanizmu nie zostało przewyżczone. Rozwija się ono w praktyce na terenie embriologii i genetyki oraz biotechnologii, która coraz bardziej ingeruje w naturę ludzką i coraz mocniej zawłaszcza w ludzkie ciało. Także błędne rozstrzygnięcie kwestii jednostka – społeczeństwo na rzecz wyższości społeczeństwa nad osobą ujawnia się dziś na terenie bioetyki kontraktalistycznej, w której coraz wyraźniej społeczność, państwo, w imię korzyści większości oraz utopii globalistycznie pojętego dobra ludzkości zmierza do eliminacji chorego człowieka, głównie w początkach i końcu jego życia. Skutki powyższych błędów widać m.in. w uprzedmiotowieniu embrionu ludzkiego przez klonowanie i niszczenie go dla zdobycia komórek macierzystych, przez selekcję eugeniczną i włączanie do tego procederu badań prenatalnych, przez łączenie aborcji z transplantacją tkanki embrionalnej, przez zawłaszczanie przez państwo zwłok ludzkich, poprzez tendencje urynkowania medycyny i handlu organami, poprzez propagowanie eutanazji jako rozwiązania problemu niskiej jakości życia. W dyskusji podkreślano także, że dwa główne błędy antropologiczne. ubóstwianie i ubestwianie człowieka, mają to wspólne, iż odchodzi się w nich od człowieka jako świadka prawdy, prawdy, która zobowiązuje.

W sekcji poświęconej debacie nad konsekwencjami „błędu antropologicznego” w sztuce zwrócono uwagę na to, iż we współczesnej sztuce widoczna jest tendencja odrywania piękna od realnej rzeczywistości na rzecz traktowania piękna jako osobistej aktywności twórcy. Piękno zostaje tu pozbawione kryteriów obiektywnych na rzecz subiektywnych, czasem bardzo okazjonalnych doznań artysty. Dyskutowano też nad kryteriami etycznymi sztuki. Stwierdzono przy tym, że w prawdziwej sztuce, nawet gdy nie ma mowy o Bogu, ale gdy jest ona otwarta na piękno, to otwarta jest także na Boga.

W sekcji debatującej nad konsekwencjami „błędu antropologicznego” w dziedzinie religii podkreślano, że błędy antropologiczne prowadzą bądź do samej negacji religii, bądź przy-

najmniej do jej zniekształcenia. W konsekwencji sprowadza się to do deifikacji człowieka (Feuerbach) lub traktowania religii jako faktu psychicznego (jako neurozy – Freud).

W wykładzie końcowym prof. Piotr Jaroszyński raz jeszcze wskazał na konsekwencje „błędu antropologicznego” w kulturze czasów nowożytnych i współczesnych. Jego zdaniem bardzo widocznym, negatywnym skutkiem tego błędu jest ateizm. Narodziny ateizmu teoretycznego wiążą się z oświeceniowym racjonalizmem i pozytywizmem, kiedy to zmieniono koncepcję poznania naukowego, zastępując naukotwórcze pytanie „dlaczego” na pytanie „jak” i „jaki”. W takiej koncepcji nauki nie znalazło się miejsca dla Boga. Mówienie o Bogu stało się nienaukowe, co doprowadziło do lansowania tezy, że Boga nie ma. Zadanie to podjął głównie marksizm i różnymi sposobami usiłował niszczyć w człowieku i w społeczeństwie wszystko to, co w jakiś sposób było związane z Bogiem. Fatalne skutki tej ideologii ujawniły się w dwudziestym wieku, kiedy to zniszczono prawie 200 mln ludzi. Prelegent stwierdził, że socjalizm jest diabelskim odwróceniem chrześcijaństwa. Głosiło się w nim hasło, że człowiek jest najwyższą wartością, a w praktyce człowieka niszczone i hamowano jego rozwój. Mówca przypomniał także, że pierwotne znaczenie słowa *dignitas* – „godność” wskazywało na odniesienie człowieka do Boga. Jeśli oderwiemy godność człowieka od Boga, to staje się ona papierowa. Stąd też jest tak bardzo ważne, z jaką wizją człowieka przystępujemy do budowania życia społecznego. W dzisiejszej kulturze trzeba ocalić prawdę, przede wszystkim prawdę o człowieku. Człowiek nie jest ani aniołem, ani zwierzęciem. Jest osobą, podmiotem zdolnym do poznania prawdy, do tworzenia dobra i piękna.

ks. Ignacy Dec